Rok IX. Nr. 354 | Sosnowiec, sobota 29 grudnia 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB...

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—
...ji A.
...
...kcji
...racji
...ni 4-94.
...ce 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BEDZIN. Małachowskiego 24, tel. 5-98; DABROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5. tel. nr 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wzburzenie robotników sowieckich

Władze sowieckie tracą popularność

MOSKWA, 28 12. Toczący się i nie ukończony w dniu wczorajszym proces spiskowców „zinowjewiczów" wzbudza zaciekawienie społeczeństwa sowieckiego. Panuje przekonanie że kolegjum wojskowe sądu najwyższego nie poprzestanie na ogłoszeniu wyroku, ale uzgodniwszy z komisarjatem spraw wewnętrznych treść oficjalnego wymurzenia, ogłosi komunikat o przebiegu rozprawy. W komunikacie tym prawdopodobnie zostaną podane streszczone oświadczenia oskarżonych, z których opinja sowiecka będzie mogła wnioskować o rzeczywistym stanie rzeczy w partji.

W Moskwie dotychczas prowadzone jest śledztwo w sprawie wykrycia filji bojówki leningradzkiej, która jak wiadomo nie została wykryta.

Wobec dłuższego czasu, który dzieli akt terorystyczny i poszukiwania współspiskowców należy powątpiewać czy będą oni odnalezieni. Zresztą w kołach sowieckich panuje przekonanie, że organizacja moskiewska mogła składać się z jednej osoby, której polecono wykonać zamach na jednego z wybitnych dygnitarzy partyjnych. Osoba ta mogła łatwo zakonspirować się i wykrycie jej jest dlatego nader utrudnione.

Strzał Nikołajewa odbił się żywem echem w sferach robotniczych w Leningradzie, gdzie większość proletarjatu robotniczego nawpół jawnie sympatyzuje z terorystami. — Następca Kirowa, Żdanow, pomimo czystki zarządzonej w partji rozpoczął akcję przeniesienia robotników leningradzkich do innych okręgów przemysłowych pod oficjalnym pretekstem „dla dobra pracy i budowy socjalizmu".

Ukryte te represje wobec robotników oraz faworyzowanie przez rząd sowiecki włościan w związku z wydaniem ostatniego dekretu o specjalnej trosce partji i rządu nad chłopami, — wywołują wśród mas proletarjackich wielkie rozgoryczenie.

W fabrykach i przedsiębiorstwach sowieckich robotnicy oświadczają głośno: — **Stalin znowu rozpoczął manewrowanie. Faworyzowanie chłopców, rzucenie na pastwę losu robotników w związku z ustawą o zniesieniu kartek na chleb stanowi poważny krok wtył w dziedzinie zdobyczy rewolucyjnych proletarjatu...**

Władze sowieckie, jak należy sądzić z nastrojów, tracą na popularności wśród szerokich mas społeczeństwa

Ś. † p.

JÓZEF BAZIOR

TOWARZYSZ SZTUKI DRUKARSKIEJ
i b. Radny m. Dąbrowy Górniczej

zmarł w Olkuszu dnia 27 grudnia 1934 roku, przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala św. Błażeja w Olkuszu nastąpi w sobotę 29 grudnia r. b. o godz. 3-ej popołudniu na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego pozostali w głębokim smutku

Zona, syn i rodzina.

Granice Rumunji

mogłyby być zmienione tylko wówczas — gdyby sprawiedliwość przestała obowiązywać

BUKARESZT, 28. 12. (wł.) Agencja telegraficzna „Rador" donosi, że dziś rano w Cluj, pod przewodnictwem premjera Tatarescu odbyła się konferencja ministrejalna, na której premjer wygłosił dłuższe przemówienie, które jest odpowiedzią na kampanję rewizjonistyczną, prowadzoną zagranicą. Reagowanie na tę kampanję, jak zaznaczył premjer Tatarescu jest rzeczą konieczną, by uniknąć zarzutu bierności, co mogłoby być tłumaczone, jako objaw słabości ze strony Rumunji.

Rewizji granic przeciwstawiamy rewizję sumień. Sumienia te obciążyły ciężko prześladowania w ciągu 10-ciu wieków, które są bez precedensu w historji. Granice Rumunji — mówił dalej premjer — nie wynikły z suchej litery traktatów i mogłyby być zmienione tylko wówczas, gdyby sprawiedliwość przestała obowiązywać.

BUNT W TURKIESTANIE

Powstanie przeciw Sowietom

KAIR, 28. 12. Z Kabulu nadchodzą tu wiadomości o poważnych zaburzeniach w sowieckiej części Turkiestanu. Powstańcy są nieźle zaopatrzeni w broń i amunicję, otrzymaną, jakoby drogą przez Mongolję. Niektóre oddziały powstańcze cofając się przed wojskami sowieckiemi, przekroczyły granicę afgańską i schroniły się w górach.

Taktyka powstańców polega na ustawicznych wypadadach w coraz to innych miejscach. Oddziały sowieckie dokonywują jakoby masowych egzekucyj, zwłaszcza po wsiach.

Uchodźcy z Turkiestanu chronią się do Persji, Afganistanu i Mongolji, gdzie w myśl zasad braterstwa wyznawców Islamu, przyjmowani są z wielką gościnnością.

Zamordował żonę siekierą

i zwłoki zakopał w piwnicy

TORUŃ, 28. 12. PAT. Dzisiaj, przed sądem ogręgowym w Toruniu rozpatrywana była sprawa 28-letniego Aleksandra Zielińskiego, który 3 grudnia br. zamordował swą żonę 6-ma uderzeniami młotka w głowę, a następnie zwłoki zakopał w piwnicy.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy i w dwugodzinnych zeznaniach opowiedział przebieg morderstwa, wywołanego nieporozumieniami małżeńskiemi. Sąd skazał Zielińskiego na dożywotnie więzienie.

Mrozy w Ameryce

NOWY JORK, 28. 12. W zachodniej części stanu utrzymuje się bardzo niska temperatura. Termometr wskazuje w niektórych miejscowościach poniżej 30 st. Przeciągają gwałtowne burze i zamiecie śnieżne.

—oOo—

Lawina skalna

wskutek gwałtownej burzy

LONDYN, 28. 12. Wczoraj wieczorem Londyn i okolice nawiedziła krótka, lecz bardzo gwałtowna burza.

Wczoraj popołudniu w pobliżu St. Margaret, między Dover i Deal, w czasie gwałtownej wichury zwaliło się z potwornym łoskotem do morza około 250 tys. ton odłamków skalnych i ziemi. Ofiar w ludziach nie było. Lawina zabiła tylko setki mew i zniszczyła liczne ich gniazda.

Straszna śmierc

CZĘSTOCHOWA, 28 12. Funkcjonarjusz PKP. Borowski Roman, śpiesząc na służbę i przechodząc między torami wstąpił nieostrożnie w rozwidlenie szyn zwrotniczych tak nieszczęśliwie, że nie mógł w żaden sposób wydobyć nogi.

W tym czasie puszczony luzem wagon wpadł na Borowskiego, uwięzionego w szynach. Koła obcięły mu prawą nogę poniżej kolana. Przewieziony do szpitala zmarł.

—oOo—

Foka - albinos

GDYNIA, 28. 12 Kilku rybaków, zajętych połowem schwytać okaz foki—albinosa, tj. foki o zupełnie białem futrze i czerwonych oczech. Foka ta zdołała w ostatniej chwili przegryźć sieć i zniknąć w głębi morskiej.

Uniewinnienie b. premjera i ministra

MDRYT, 28. 12. PAT. Najwyższy trybunał wydał wyrok uniewinniający b. premjera Azana i b. ministra Louis Bello, oskarżonych o udział w powstaniu katalońskiem.

—oOo—

Radjo paryskie bez reklam

PARYŻ, 28. 12. Minister poczt i telegrafów Mandel po porozumieniu się że stowarzyszeniami radjoamatorów wydał zarządzenie, mające na celu zniesienie wszelkich reklam w audycjach radjostacyj paryskich.

—oOo—

400 kilometrów na godzinę

BERLIN, 28. 12. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu, że bezpośrednio po Nowym Roku angielskie ministerjum lotnictwa ma się ostatecznie zdecydować na wybranie typu aparatu wojskowego. Wypróbowywane są 4 typy samolotów, z których każdy rozwijać może szybkość zgórą 400 km na godzinę. Jeden z tych samolotów uzbrojony jest w 4 karabiny maszynowe zamiast 2 dotychczasowych.

—oOo—

Strajk w Indiach

BOMBAY, 28. 12. PAT. Wskutek zatargu między robotnikami a przemysłowcami na tle obniżki zarobków, wybuchł w Achmedabad strajk. Po stronie strajkujących stanął Ghandi. W strajku bierze udział około 200.000 robotników.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

USTĄPIENIE GŁÓWNEGO KOMENDANTA POLICJI.

WARSZAWA, 28.12. W związku z reorganizacją komendy głównej PP. w kołach politycznych mówią, że w najbliższym czasie należy się spodziewać ustąpienia głównego komendanta policji plk. Jagrym - Malczewskiego. Stanowisko komendanta głównego policji ma objąć dotychczasowy dowódca żandarmerji wojskowej płk. Plato - Bałłaban. Plk. Jagrym — Maleszewski w razie ustąpienia ze swego stanowiska ma zostać wojewodą w jednem z województw kresowych.

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODU Z WOZEM.

KIELCE, 28.12. Wczoraj na szosie we wsi Morawica, pow. kieleckiego, samochód ciężar. należący do Lejbusia Frydmana z Łodzi najechał na konia z wozem pozostawionego na szosie bez opieki.

Skutki zderzenia były fatalne, gdyż dyszel wozu rozbił szyby na przodzie samochodu i utkwił w piersi pomocnika szofera, którego w stanie b ciężkim przewiezono do szptala św. Aleksandra w Kielcach. Odniósł pozatem poważne okaleczenia koń nieustalonego dotychczas właściciela.

Szoferowi Antoniemu Garbartowi z Chmielnika, który prowadził samochód na szczęście nic się nie stało.

Policja prowadzi w tej sprawi dochodzenie.

NIEZWYKŁY POMYSŁ OSZUSTÓW

KATOWICE, 28.12. Pomysłowi oszuści stanęli dnia 27 bm. przed sądem okr. w Katowicach. Ławę oskarżonych zajęło małżeństwo. Emma i Józef Kaczmarczykowie, oraz Engelhard Robak, brat Kaczmarczykowej. Kaczmarczykowie oskarżeni byli o oszustwo, którego dokonali w następujący sposób.

Zakupili oni swego czasu w firmie meblarskiej Śliska w Katowicach sypialnię za 2.500 zł. i dali a conto 700 zł., resztę zaś mieli spłacić ratami. Kaczmarczyk zgłosił si ęnastępnie do Urzędu Skarbowego o zajęcie mu mebli z tytułu zaległych podatków i o wyznaczenie licytacji.

Na licytacje przyszedł Robak, który meble kupił za 250 zł. We czwartek sprawa znalazła swój epiliog. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał całą trójkę po 6 miesęcy więzienia.

SAMOCHÓD ZATONĄŁ W KANALE WRAZ Z PASAŻERAMI

AMSTERDAM, 28.12. Niedaleko Munsterschewel wydarzył się ubiegłej nocy ciężki wypadek samochodowy. Około godziny 3 nad ranem samochód z 9 pasażerami, z niewyjaśnionej narazie przyczyny wpadł na balustradę mostu, złamał ją i spadł do kanału, wypełnionego wodą dochodzącą w tem miejscu do kilku metrów. Z jadących tylko jeden młody człowiek zdciał wydostać się z wozu i uratować siebie oraz pewną młodą dziewczynę. Pozostałych siedmiu pasażerów utonęło.

ZBRODNICZE RZEMIOSŁO INŻYNIERA.

LONDYN, 28.12. Przed sądem tutejszym odbył się proces przeciwko inżynierowi Denlaney, który stał się wielką sensacją w Anglji.

Oto oskarżony dokonał szeregu włamań do mieszkań bogatych obywateli Londynu i okolicy. Posługiwał się w swem zbrodniczem rzemiośle 15-letnim chłopcem, którego wyuczył akrobatyki wspinania się po ścianach domów.

Doskonale wyćwiczony chłopiec dostawał się do mieszkań i w myśi instrukcyj swego „wychowawcy", kradł pieniądze i rzeczy wartościowe.

Po przeprowadzonej rozprawio skazano zbrodniczego inżyniera na 3 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

GANGSTERZY ZAMIENIENI W „MOBSTEROW"

Zgórą miljard złotych przegrywa Ameryka w „numery"

Gdyby powiedziano Amerykanom, że z własnej woli wzbogacą świat przestępczy o 300 miljonów dolarów rocznie, nie uwierzyliby spewnością:

— Jakto? Doświadczeni przez dotkliwy kryzys, wydajemy taką sumę zawrotną i to z własnej woli — na rzecz przestępców?

A jednak, jak się dzieje, dzięki nowej „grze na numery". W hazardzie tym bierze udział ponad połowę robotniczej ludności Stanów Zjednoczonych. Czynione jest codzennie dziesięć miljonów zakładów na sumę około miljona dolarów! W samym Nowym Jorku istnieje ponad 10 tysięcy organizatorów tej gry, a liczba klientów przekracza miljon. Bezrobotni z nadzieją szczęśliwej wygranej nie wahają się z chwilą otrzymania zasiłku część jego oddać „sprzedawcom numerów".

Obrót gry w numery osiągnął w 1933 roku niewiarygodną wprost sumę 300 miljonów dolarów. Danych tych dostarczyli sami sprzedawcy oraz władze policyjne.

Z chwilą zniesienia prohibicji, przemytnicy alkoholu i gangsterzy, utraciwszy intratny zawód, przerzucili się na „grę w numery".

Gangster stał się „mobsterem", jak nazywają w Ameryce organizatora hazardu numerowego.

Cały aparat przestępcy z okręgu przemytnictwa alkoholu znów zaczął działać na wielką skalę. „Strzelcy" z dawnych band nadal pełnią swe funkcje unieszkodliwiania konkurentów i rywali. Adwokaci znów szukają dróg omijania i łamania praw. Dawni sprzedawcy alkoholu obecnie sprzedają numery.

Istnieje centralna organizacja masowego hazardu, której szefem jest niejaki Schultz. W każdem mieście działa filja.

System korupcji wznowiony został na niemniejszą skalę „Mobsterzy" wydają wielkie sumy na przekupywanie sędziów, policjii i polityków.

„Gra w numery", w którą wciągnięto szerokie masy ,i to uboższej ludności — okazała się znakomitym wynalazkiem dla bezrobotnych gangsterów. Dawniej grze tej oddawali się tylko murzyni, dziś stała się popularnym i masowym hazardem, świetnie zresztą zorganizowanym: u fryzjera, w sklepie tytoniowym, u sprzedawcy gazet.

Jaki jest system gry? Jest ich kilka, najczęściej jednak opiera się on na wynikach konnych wyścigów. Trzy gonitwy dały naprzykład jednego dnia taki rezultat.

Pierwsza gonitwa: wypłata 18.10 dolarów. Druga: 40.50 dolarow. Trzecia—55.90.

Tego dnia wygyrwa numer 805, utworzony z drugich cyfr wygranych sum.

Gdy wygrane są zbyt duże ,organizatorzy hazardu numerowego urządzają sztuczną „wyspę" w zmowie z policją. Na każdym zaś bilecie gry widnieje zastrzeżenie: „Nie wypłaca się wygranej w razie obławy".

Władze są bezsilne wobec tego olbrzymiego hazardu, zakrojonego na iście amerykańską skalę i którego obroty sięgają setek miljonów dolarów rocznie.

5 lat na wyspie polarnej

Ciekawe szczegóły o życiu i zwyczajach Eskimosów

Niedawno wrócił do Moskwy naczelnik Wyspy Wrangla, leżącej za kołem polarnem A. I. Miniejew i jego żona W. F. Własowa, którzy przeżyli tam 5 lat, zupełnie odcięci od świata. Własowa opowiada dużo ciekawych szczegółów z pobytu na wyspie polarnej.

„Pracy było bardzo dużo i niekiedy musieliśmy pracować w nadzwyczaj trudnych warunkach. Nie mieliśmy z sobą fachowców i dlatego musieliśmy zajmować się i pracami naukowemi, chociaż nie mieliśmy należytej kwalifikacji. Pomogła nam nasza solidna bibljoteka, licząca dwa tysiące tomów — Zagłębiliśmy się do literatury fachowej, zapoznaliśmy się z metodyką gromadzenia zbiorów i praca postępowała szybko naprzód.

Z wdzięcznością wspominam o naszych przyjaciołach Eskimosach Z dalekich okolic otrzymywaliśmy starannie owinięte małe ptaszyny albo ogromnego „serta" w fonetyce Eskimosów „czarta", wronę polarną. Aby upolować małą ptaszynę. Eskimos mus przebyć niekiedy kilkanaście kilometrów. Przypominam sobe, jak Eskimos Nnoko ściągnął skórę z zabitego niedzwiedzia, przyniósł ją nam a wynagrodzenia za nią odmówił zauważając „to daję dla nauki".

Wyspa Wrangla jest nadzwyczaj bogata dla łowców. W ciągu pięciu lat wyprawiliśmy 600 niedźwiedzich skór i 2000 lisich, 2.5 tonny mamucich kłów itp.

Dużo wysiłków trzeba było aby Eskimosom wszczepić zwyczaje narodów kulturalnych. Jeszcze niedawno nie mieli pojęcia o myciu. Jadali tylko surowe mięso. Nauczyliśmy ich gotować zupę W każdej rodzinie Eskimosów posiadają obecnie młynek na mięso i Eskimosi smażą sobie kotlety. Eskimoski nie potrafiły szyć ubrań. Najpierw sama szyłam ubrania dla nich, później same nauczyły się szyć. Musiałyśmy szyć i dla małych dzieci, co dla Eskimosek było nowością. Dzieci eskimoske bowiem nagie biegają po obozie albo siedzą w futrzanych workach.

Eskmosi na wyspie Wrangla są zamożni. „Najuboższy" łowca zakupuje rocznie w faktorj za 600 rubli towarów inni za 2, 2 i pół tysiąca.

Miniejew i małżonka jego zamierzają obecnie napisać książkę o swych przeżyciach na wyspie poza kołem polarnem. Opublikują też swój dziennik, w którym notowali swe spostrzeżenia z życa roślin i ludzi. W najbliższym czasię znowu udadzą sęi na Arktydy.

BOMBA W MŁYNIE.

WARSZAWA, 28.12 W młynie Lipszyca w Ożarowie wybuchła w noc wigilijną bomba.

Młyn uległ zniszczeniu, a siła wybuchu była tak wielka, że worki z mąką i ze zbożem wyleciały na wysokość kilkunastu metrów. Wskutek wybuchu młyn stanął w płomieniach, które z trudem udało się stłumić.

Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Na miejsce wybuchu przybyły władze poilcyjne i sądowo śiedcze wraz ze specjalną komisją pirotechników ,w celu zbadania materjału, z którego sporządzono bombę.

Według pogłosek ,jakie się rozeszły, zamachu dokonała jakaś anonimowa organizacja, podpisująca się literami A. N. C Obok młyna znaleziono ulotki, nawołujące do bojkotowania żydów.

W związku z wybuchem przeprowadzono rewizje i aresztowania w okolicy. Zatrzymano kilkanaście osób, które sprowadzono do Warszawy i osadzono w areszcie.

ZIMA SROŻY SIĘ W AMERYCE.

NOWY JORK, 28.12. W Stanach Zjednoczonych od kilku dni panuje sroga zima. Jakkolwiek opady śnieżne są jeszcze małe„ to jednak temperatura wynosi miejscami minus 40 stopni Celsjusza. Stwierdzono już wiele wypadków śmierci wskutek zamarznięcia.

Nad północno - wschodniem wybrzeżem szaleją gwałtowne burze, powodując poważne przerwy w komunikacji. Okres zimowy zapowiada się w Stanach bardzo ciężko.

Sensacyjna oferta bolszewicka

pod adresem emigrantów

Chcą odzyskać zakopane skarby

PARYŻ, 28. 12. „Journal" przynosi w sensacyjnej formie wiadomość o propozycji, jaką rząd sowiecki przedłożył emigrantom rosyjskim, przebywającym we Francji i innych krajach.

Władze sowieckie, w przekonaniu że Rosjanie uciekając z kraju podczas rewolucji, ukryli względnie zakopali ogromne skarby, zwróciły się obecnie do emigrantów rosyjskich z żądaniem, aby wyjawili miejsca ukrycia skarbów, za co otrzymają 40 procent wartości znalezionych rzeczy.

Podobno jakiś detektyw prywatny z Białogrodu, upoważniony przez emigrantów rosyjskich, przebywających w Jugosławji, zawarł stosowny układ z ambasadorem sowieckim w Berlinie i wyjechał do Rosji, celem objęcia kierownictwa nad odszukiwaniem skarbów.

„Journal" wydelegował swego wysłannika do mieszkającego obecnie w Paryżu byłego generała rosyjskiego Millera, prosząc go o wyjaśnienia w związku z powyższą wiadomością.

Gen. Miller nie mógł jednak udzielić żadnych bliższych informacyj, gdyż nie słyszał dotąd o podobnej propozycji rządu sowieckiego. Ponadto wyraził powątpiewanie czy rząd sowiecki rzeczywiście dotrzymałby obietnicy przyznania emigrantom 40 procent wartości znalezionych rzeczy. Z pewnością znalazłoby się wiele powodów, dla których Sowiety ogłosiłyby konfiskatę wszystkich odzyskanych przedmiotów. Ponadto gen. Miller przyznał, że Rosjanie, uchodząc z kraju, ukryli nietylko wiele skarbów materjalnych lecz również ideowych, jak np. sztandary różnych pułków rosyjskich.

Te ostatnie jednak nigdy nie zostaną wydane w ręce bolszewików.

Robotnik w Polsce jest nędzarzem

Marne grosze za ciężką harówkę

Jakie są obecne zarobki robotnicze w Polsce? Słyszy się przecież nieraz z ust przemysłowców, że robotnik w Polsce jest wciąż jeszcze za drogi...

Ileż więc zarabiają robotnicy w Polsce? Odpowiedź na to pytanie daje p. J. D. w n-rze 12-tym „Frontu Robotniczego" organu ZZZ w Polsce.

Niski niezmiernie poziom zarobków robotniczych w Polsce jest w znacznym stopniu spowodowany brakiem powszechnie obowiązujących umów zbiorowych, któreby mogły narzucać jednolite płace całej gałęzi danego przemysłu.

Ten brak umów zbiorowych, powszechnie obowiązujących, powoduje nietylko niski poziom zarobków roboników przemysłowych, lecz tak że niesłychaną rozpiętość skali tych zarobków.

Gdy więc w Warszawie robotników, zarabiających do 10 zł. tygodniowo jest 5 proc., w województwie łódzkiem 4.1 proc., a na G. Śląsku 7.9 proc., to w woj. stanisławowskiem jest 40 proc., w woj. nowogródzkiem — 44 proc., a w woj. wołyńskiem — przeszło 54 proc.!

Ta niesłychana rozpiętość skali zarobków robotniczych na teernie jednego Państwa uderza jeszcze bardziej, jeżeli porównamy zarobki godzinowe, przypadające przeciętnie na robotnika w poszczególnych województwach.

Otóż w Warszawie zarobek ten wynosi 92 gr., na G. Śląsku — 76 gr., woj. łódzkiem — 65 gr. i w woj. pomorskiem — 58 gr.

Natomiast przeciętny godzinny zarobek w woj. nowogrodzkiem 31 gr., a w woj. stanisławowskiem 36 gr.

Gdybyśmy rozkład poziomu zarobków zechcieli porównać z mapą mocy obowiązywania umów zbiorowych, wówczas przekonalibyśmy się, iż na teernie województw: śląskiego, pomorskiego i poznańskiego gdzie płace kształtują się ponieknąd pomyślnie, obowiązują przepisy prawne o umowach zbiorowych i o nadawaniu tym umowom mocy obowiązującej. Na terenie takich obszarów, jak m. st. Warszawa, lub woj. łódzkie, umowy zbiorowe są powszechnie stosowane nie na zasadzie przepisów prawa, lecz na zasadzie przyjętego szeroko zwyczaju, energicznie popieranego przez czynniki decydujące. Stosowanie umów zbiorowych na tych terenach, choć nie z mocy prawa, daje jednak również b. korzystne wyniki.

Natomiast na terenach województw wschodnich umowy zbiorowe są jeszcze w powijakach. Ze względu na brak przepisów prawnych z jednej strony, a rozproszenie przemysłu, niemożność wywarcia administracyjnego nacisku (wobec ogromu obszarów i trudności komunikacyjnych), oraz słabego zorganizowania ruchu zawodowego — z drugiej strony, płace robotników przemysłowych regulowane są według „widzimisię" poszczególnego przemysłowca i nie dla realnej potrzeby, ale przez samobójczą, głupią konkurencję, zniżane do ostatnich granic.

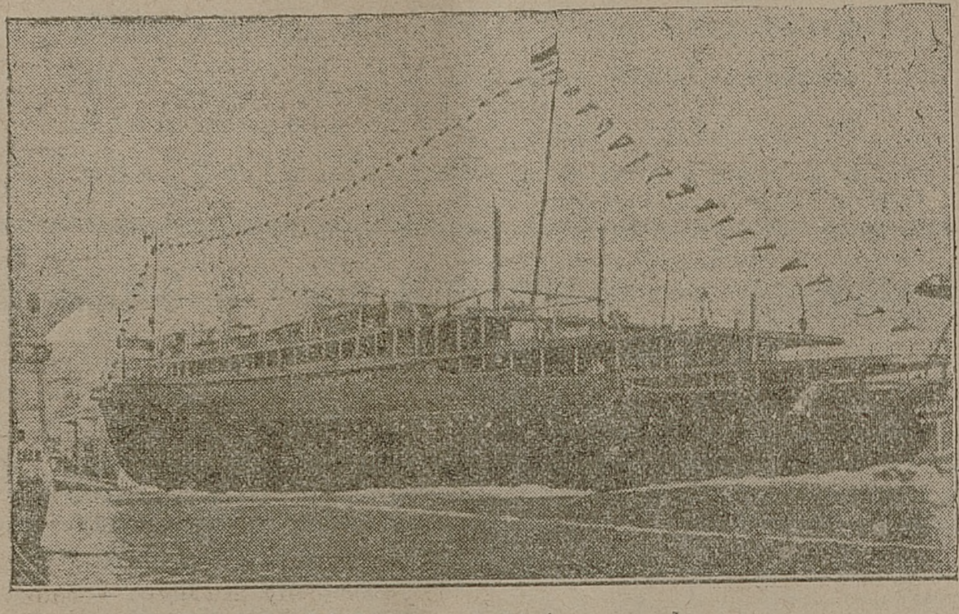
Ustawowe regulowanie umów zbiorowych, któreby mogły otrzymywać moc powszechnie obowiązującą, a tem samem doprowadzić do ujednostajnienia poziomu płac we wszystkich przedsiębiorstwach danej kategorji przemysłu — musi być dokonane, jeżeli kiedykolwiek mamy osiągnąć należyty poziom zarobków robotniczych, a przez to samo odpwiedni rozwój naszego życia gospodarczego.

UN GIORNO POLACCO

Polski dzień w Trieście

(Korespondencja własna)

Triest, w grudniu.



M. S. „Piłsudski" po spuszczeniu na wodę.

Nad Adrjatykiem zaczęło dopiero świtać. Na ulicach portu triestejskiego jednak rojno i gwarno. Czarne faszystowskie odświętne mundury uwijają się wszędzie, a przy samochodach, autobusach i tramwajach słychać raz po raz polską mowę. Wszyscy się śpieszą, gdyż przed ósmą trzeba zdążyć do Montalcone. Wodowanie okrętu musi się odbyć przy najwyższej wodzie a odpływ nie czeka. Mieszkańcy Triestu wiedzą dobrze, co się dzieje. „Un giorno polacco" — dzień polski, dzień spuszczenia na wodę nowego kolosa transatlantyckiego „M. S. Piłsudski".

„Il varo della matonave", wodowanie parowca — to uroczystość dla Triestu, a cóż dopiero, gdy statek wykonany na zamówienie dalekiego narodu, „ccnstruito per conto della Nazione polacca", jak wyrażały się pisma i jak powtarzali wszyscy. Naród polski był tu znany wprawdzie, ale więcej wiedziano o „la tragedia della Polonia", niż o obecnym rozwoju Polski. Obecnie olbrzymi okręt, jeden z największych, jakie wyprodukowała stocznia w Monfalcone, był dla Włochów najlepszym dowodem zaprzyjaźnionego kraju.

W dokach tłum. Milicja faszystowska utrzymuje porządek. Z trudem przedostajemy się przed okręt. Wszyscy z naprężeniem czekają. Poświęcenie. Potem krótkie wzruszające przemówienie matki chrzestnej p. Wandy Pełczyńskiej. Energiczna ręka rozbija w drobne kawałki butelkę szampana o burtę okrętu. Cisza. Jeden przycisk kontaktu elektrycznego, coś zadrżało. I nagle robotnicy w niebieskich bluzach zaczęli wołać: „La va! La va!" Olbrzym ruszył, coraz szybciej staczając się ku wodzie. W tej samej chwili zabrzmiały tony: „Jeszcze Polska nie zginęła". Równocześnie ryk wszystkich syren w porcie i olbrzymi okrzyk tłumu, okrzyk powtarzający się od Monfalcone brzegami Adrjatyku aż do Triestu i dalej obwieścił światu, że pierwszy wielki okręt polski wszedł na morze.

Na sunący ku wodzie parowiec rzuciło południowe promienie przedostające się przez chmury słońce. „Il felice varo" — szczęśliwe wodowanie.

Rozentuzjamowany tłum nie przestaje krzyczeć: „Eviva la Polinia, evviva il Duce"!

Cała manifestacja, hymn polski pod niebem Italji, te okrzyki i ten okręt polski na gładkiej powierzchni wody — wywołują wśród nielicznej grupy polaków najwyższą skalę wzruszenia. Tu i tam pod pretekstem osłony od świecącego w oczy słońca, ktoś ociera cisnące się łzy. W kulminacyjnym momencie polskiemu operatorowi kinowemu drży ręka, a polskiemu speakerowi radjowemu załamuje się głos...

Ceremonja skończona. Jeszcze arcybiskup Gorycji błogosławi rozchodzące się tłumy. Lecz nieskończone jeszcze „giorno polacco". Goście polscy żegnani przez długie szpalery faszystów rytmicznymi okrzykami: „eia, eia, alala! — jadą złożyć hołd poległym na cudny cmentarz w Redipuglia, cmentarz na którym pono leży przeszło 200.000 ofiar krwawych bitew nad Izenzo i Piawą. A póżniej przyjęcia w Radzie prowinocjonalnej Gospodarstwa Korporatywnego, w Kole Włosko-Polskiem i u „Cantieri Riuniti" na statku „Ausonia".

We wszystkich przemówieniach włoskich dało się odczuwać to uczucie dumy narodowej, że właśnie oni — Włosi są w stanie wybudować dla Polski dwa wielkie olbrzymy morskie „M. S. Piłsudski" i „M. S. Batory", okręty, będące szczytem nowoczesnej techniki żeglugowej.

J. K.

ROCZNICA PLEWNY.



W bułgarskiem miasteczku Plewna odbyła się uroczystość z udziałem królewskiej pary bułgarskiej z okazji rocznicy zwycięstwa Bułgarów pod Plewną nad Turkami w 1777 roku.

Na zdjęciu burmistrz Plewny — Marinow wręcza królowi Borysowi chleb i sól.

Projekt ustawy o pielęgniarstwie

Wniesiony do sejmu projekt ustawy o pielęgniarstwie reguluje całokształt zagadnienia pielęgniarstwa. Projekt zawiera przepisy, dotyczące wykonywania praktyki pielęgniarskiej, a mianowicie przygotowania do zawodu pielęgniarskiego, zakresu praktyki pielęgniarskiej i uprawnień personelu pielęgniarskiego, oraz szkół pielęgnarstwa.

Według projektu ustawy, zawodem pielęgniarskim mogą zajmować się tylko osoby, które posiadają obywatelstwo polskie i ukończyły 2 i pół -letnią szkołę pielęgniarstwa otwartą i prowadzoną na podstawie zezwolenia ministra opieki społecznej. Kandydatki, względnie kandydaci, wstępujący do szkół pielęgniarstwa, posiadać muszą wykształcenie przynajmniej w zakresie gimnazjum, lub równorzędne, ukończony 18 a nie przekroczony 30 rok życia, odpowiednie właściwości psychiczne i uzdolnienie fizyczne, oraz nieskazitelną przeszłość.

Przed przystąpieniem do wykonywania praktyki pielęgniarskiej wymagane jest zarejestrowanie się u wojewódzkiej władzy administracyjnej ogólnej, względem osób, zajmujących się obecnie pielęgniarstwem projekt ustawy przewiduje w czteroletnmi okresie przejściowym zastąpienie wymaganych ustawowo kwalifikacyj zdaniem odpowiedniego egzaminu przed komisją egzaminacyjną przy urzędach wojewódzkich.

—ooo—

Lekkomyślność przypłacił śmiercią

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem Tarnowem wstrząsnęła wieść o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się pod magazynami wojskowemi 16 p. p. przy ul. Prezydenta Mościckiego. Otóż kręcił się tam jakiś młody podejrzany osobnik, który na upomnienie wartownika, iż w miejscu tem znajdować się nie wolno, zupełnie nie zwracał uwagi, a nawet w pewnym momencie sięgnął ręką do kieszeni, jakby w poszukiwaniu broni.

Wówczas wartownik krzyknął: „Stój, ręce do góry!", a gdy osobnik ów i tym razem wezwania nie usłuchał, żołnierz wystrzelił doń, kładąc go trupem.

Po przybyciu oficera dyżurnego i żandarmerji wojskowej, okazało się, iż zabitym jest 21-let. Aleksander Morończyk, pracownik Zjednoczonych fabryk w Mościcach. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że winę ponosi denat, żołnierz zaś wykonał tylko swój obowiązek.

Katastrofa na kop. „Baśka"

Woda z kop. „Flora" zalewa chodniki na kop. „Baśka" — Interwencja górników

Górników, zatrudnionych na kop. Baśka w Gołonogu dotknęła w drugi dzień świąt późnym wieczorem smutna wiadomość. Mianowicie — dowiedzieli się, że warsztat ich pracy, tj. dolne tereny kopalni „Baśka" zalewa stopniowo woda, przedostając się z pomp sąsiedniej kopalni „Flora".

Wiadomość ta wywarła oczywiście na górnikach i ich rodzinach przygnębiające wrażenie.

W kilka godzin później niemal cała załoga górników znalazła się na miejscu katastrofy.

Okazało się, że woda z sąsiednich terenów kop. Flora wdziera się gwałtownie na tereny kop. „Baśka", grożąc całkowitem zalaniem Woda, jak już wspomnieliśmy przedostaje się z pomp, należących do kop. „Flora". Pompy te dotychczas ustawione były na głębokości 150 mtr. W czasie świąt zostały one podobno ze względów technicznych cofnięte na poziom 250 mtr. Podniesienie tych rur spowodowało jakoby katastrofalny wylew wody.

Zrozpaczeni górnicy odbyli krótką naradę, wybrali delegację, która zwróci się o interwencję w tej sprawie do p. starosty. Pozatem na znak protestu 65 górników, nie zważając na grożące im niebezpieczeństwo — zjechało na dół kopalni.

Jak się dowiadujemy — woda w dalszym ciągu i w tym samym tempie zalewa chodniki kopalni. Jest również obawa, aby się stropy głównego chodnika nie zawaliły i nie pogrzebały znajdujących się tam górników.

Akcję ratunkową utrudnia nieobecność syndyka kop. „Baśka" — p. Steinmasla, który wyjechał z Zagłębia na święta.

SYLWESTER W ZAGŁĘBIU.

Z. P. O. K. i koło BBWR. w Strzemieszycach urządzają 31 bm. w sali kina „Paw" bal sylwestrowy. Dochód z balu przeznaczono na odzież dla biednych dzieci. Początek o godz. 21.

Po zaproszenia można się zgłaszać codziennie w księgarni p. Bagińskiej.

* * *

Dziś, w sali Kuźnicy w Dąbrowie odbędzie się dancing akademicki koła zagłębian w Poznaniu.

Zarząd pracowników przemysłowych i handlowych w Dąbrowie przy nadchodzącym Nowym Roku, składa swym członkom najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności.

Jednocześnie zawiadamia wszystkich swych członków i sympatyków, że dn. 12 stycznia w salonach resursy urządza tradycyjną zabawę pod nazwą „Zabawa kostjumowo - maskowa". Pracownicy umysłowi mają jedyną okazję spędzenie wspólnie wieczoru mile, wesoło i tanio. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony, orkiestra doborowa.

Początek zabawy o godz. 21-ej. Zaproszenia wydaje codziennie sekretarjat związku, ul. Sienkiewicza 10, od godz. 19 do 21-ej.

—oOo—

NAGŁY ZGON NA STACJI W SOSNOWCU.

W czasie wsiadania do pociągu na stacji Sosnowiec zasłabła nagle Emilja Bajer, zamieszkała w Żyglinie (pow. Tarnowskie Góry). Bajerowa po przewiezieniu do szpitala żydowskiego w Sosnowcu życie zakończyła.

Jak wykazało badanie lekarskie, Bajerowa zmarła wskutek wylewu krwi na mózg.

Konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu z kop. Lipno w Łagiszy

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbyła się konferencja z dyrekcją kop. Lipno w Łagiszy, w sprawie zaległych zarobków robotniczych.

W konferencji, której przewodniczył insp. Rychłowski, udział wzięli: poseł Konieczko i sekretarz ZZZ p. Zaborowski, przedstawiciele zarządu kopalni i delegaci robotników

Kopalni Lipno grozi zamknięcie wskutek braku funduszów na dalsze prowadzenie kopalni.

Na konferencji omawiana była sprawa zaległości robotników i dalszej egzystencji kopalni.

W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy odbędzie się ostateczna konferencja w tej sprawie, z udziałem przedstawicieli zarządu kopalni i robotników.

* * *

Zapowiedziana na wczoraj konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu, z kopalnią „Dorota", w sprawie nowej umowy zbiorowej nie odbyła się spowodu choroby przedstawiciela kopalni.

Nowy termin konferencji wyznaczony został na 4 stycznia 1935 r.

Konferencja odbędzie się w inspektoracie pracy o godz. 10 rano.

* * *

Wczraj w starosttwie w Będzinie odbyła się konferencja w sprawie kop. Grodziec II z udziałem przedstawicieli ZZZ posła Konieczki, sekr. Zaborowskiego oraz delegatów robotniczych tow. grodzieckiego.

Na konferencji omawiano sprawę zaniechania projektów zamknięcia kopalni. W związku z tem wyjeżdża dziś delegacja do Warszawy.

Projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości podatkowych

Ministerjum skarbu opracowało projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych i rozesłało go celem zaopinjowania do wszystkich ministerjów i związków samorządu gospodarczego.

Projekt ten poddaje działaniu ustawy wszelkie zaległości we wszystkich podatkach bezpośrednich, podatkach: od lokali, od placów budowlanych, od uboju, od energji elektrycznej, majątkowym, spadkowym i od darowizn, nadzwyczajnej daninie majątkowej i daninie lasowej, podatkach pośrednich, dodatkach do tych podatków oraz samoistnych daninach komunalnych.

Pierwotną nazwę „kary za zwłokę" i „odsetki za odroczenie" zastępuje się nazwą „odsetki" i „odsetki ulgowe".

Stopa procentowa odsetek zostaje ustalona na 1 proc. miesięcznie, stopę procentową odsetek ulgowych na 3/4 proc. miesięcznie, z wyjątkiem zaległości w podatkach: gruntowym, spadkowym i od darowizn, dla których odsetki ulgowe ustalone są w wysokości pierwotnej pół proc. miesięcznie.

Prawo do ulgowych odsetek przyznaje projekt automatycznie z chwilą uzyskania decyzji właściwej władzy o odroczenie lub rozłożene zaległości na raty i przyznaje je płatnikowi za cały okres zwłoki, bez względu na czas wniesienia przez płatnika podania o odroczenie zaległości na raty. Nadto wprowadza się zasadę, że przy częściowych wpłatach na poczet zaległości, odsetki i odsetki ulgowe będą pobierane tylko od wpłacanych kwot.

Wreszcie projekt upoważnia ministra skarbu do ogólnego obniżenia, drogą rozporządzenia, stopy procentowej odsetek od zaległości we wszystkich daninach projektem objętych, co da możność prowadzenia w tym zakresie jednolitej polityki gospodarczej, w zależności od potrzeb i sytuacji na rynku pieniężnym.

KRONIKA

Sobota 29 Grudzień

Dziś Tomasza
Jutro: Dawida Króla
Wschód słońca: 7.22
Zachód słońca: 15.30

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 29 grudnia.

6.45—6.48 Kolęda. 6.50 7.08, 7.25 Muzyka poranna. 6.52 Gimnastyka 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź pragramu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 1200 Hejnał z Krakowa 1203 Wiadom. meteorl. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.0. Muzyka lekka. 15.15. Audycja słodka dla dzieci. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Słuchowisko dla dzieci. 17.00. Muzyka lekka. 17.50. Trochę piękna, czyli stół i okno. 18.00. Wiadomosci rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15.. Recital skrzypcowy. 18.45. Wyścig pracy w Rosji Sowieckiej. 19.00. Płyty. 19.30. Krótki koncert z Wilna. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Loża Szyderców. 23.35. Muzyka taneczna. 24.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota, 29 grudnia.

6.45 Tr. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.15. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości strzeleckie. 15.40. Wiadomości bieżace. 15.45. Transmisja z Warszawy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.00. Płyty. 19.20. Transmisja z Krakowa. 19.45. Program na dzień nastepny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Życzenia noworoczne dla prezydenta Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudskiego i rządu.** Wojewoda kielecki dr. Wł. Dziadosz w dniu 1 stycznia o godz. 12.30 popoł. w sali portretowej urzędu wojewódzkiego, przyjmować będzie życzenia noworoczne dla p. prezydenta Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudskiego i rządu od przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa.

(k) **Rowerem najechał na 13-letnią dziewczynkę.** Na przedm. Barwinek w Kielcach, Pawełkiewicz Józef. lat 18, zam. we wsi Posłowice, pow. kieleckiego, jadąc rowerem najechał z tyłu na idącą Janicką Kazimierę, lat 13. zam. w Kielcach na przedm. Kawetczyzna, która uległa ogólnemu potłuczeniu i przewieziona została do szpitala św. Aleksandra.

Przyczyna wypadku — nieostrożna jazda Pawełkiewicza.

(k) **Ohydny mord rabunkowy w pow. koneckim.** We wsi Pogorzała, gm Bliżyn, pow. koneckiego, dokonano ohydnego morderstwa rabunkowego na osobie Kacpra Midury, lat 60 i jego 70-letniej kochanki Sieczki Franciszki.

W nocy bandyci wtargnęli przez okno do mieszkania i kilkoma uderzeniami siekiery zamordowali śpiącego Midurę, a następnie jego kochankę Fr. Sieczkę, po dokonanem rabunku zbiegli.

Policja ujęła sprawców morderstwa Nazwiska ich jednak ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy

(k) **Prośba do naszych czytelników w Kielcach.** Ponieważ jeden z roznosicieli „Expresu Zagłębia" został zatrzymany do dyspozycji sądu — niektórzy PP. Prenumeratozry w Kielcach nie otrzymali po świętach gazet.. Reklamacje w sprawie niedostarczonych egzemplarzy „Expresu Zagłębia", powinny być zgłaszane do administracji w Kielcach ,ul. Kilińskiego 18, tel. 13-78 w godz. od 8.30 r. do 6.30 wieczorem.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20 m. 15 teatr miejski daje po cenach zniżonych świetną komedję A. Słonimskiego pt. „RODZINA".

Jutro o godz. 16 m. 30 — piękna sztuka D. Niccodemiego pt. „CIEŃ".

Wieczorem w niedzielę o godz. 20 m. 15 „RODZINA" A. Słonimskiego.

Poniedziałek o godz. 20 m. 15 „RODZINA" po cenach zniżonych.

Poniedziałek — Wieczór Sylwestrowy. Przebojowa rewja w 18 obrazach pt. „CORAZ LEPIEJ", pióra Ćwierka, Hemara, Tuwima i innych, w wykonaniu całego zespołu. Pierwsze przedstawienie odbędzie się o godz. 19 m. 30, drugie o godz. 12 m. 30.

—oOo—

ZWOLNIENIE GRAJCARÓW Z WIĘZIENIA.

Podejrzani o podpalenie swego składu manufaktury w Sosnowcu — Grajcarowie, ojciec i syn, zostali wypuszczeni z więzienia będzińskiego.

Grajcarowie złożyli kaucję w sumie 8 tys. zł.

W dniu wczorajszym Wolf Grajcar badany był przez sędziego śledczego.

—oOo—

— **Posiedzenie rady nadzorczej w Sosnowcu.** Dziś o godz. 18-ej odbędzie się w ratuszu posiedzenie rady przybocznej.

Porządek obrad: 1) rozpatrzenie sprawozdania budżetowego za rok 1933-34; 2) sprawa poboru dodatku komunalnego do państwowego podatku od energji elektrycznej w roku 1935-36, 3) sprawa poboru dodatku komunalnego do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych w roku 1935-36; 4) sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku od kopalń węgla w roku 1935-36; 5) sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku inwestycyjnego w roku 1935-36; 6) sprawa uchwalenia statutu o poborze specjalnych opłat drogowych w roku 1935-36; 7) sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku od plakatów, szyldów i anonsów; 8) sprawa wydania zezwolenia Albinie Froneczek na przeniesienie restauracji.

— **Zmiany w urzędach skarbowych w Sosnowcu, Dąbrowie i Kielcach.** Naczelnik urzędu skarbowego w Sosnowcu, p. Szczęch został delegowany do czasowej służby na stanowisko naczelnika urzędu skarbowego w Dąbrowie. Stanowisko naczelnika urzędu skarbowego w Sosnowcu obejmie p. Przemysław Kamiński, kierownik oddziału podatków realnych w izbie skarbowej w Kielcach.

Naczelnik urzędu skarbowego w Dąbrowie p. Tarnowski przechodzi do urzędu skarbowego w Kielcach.

— **Drobny pożar w Czeladzi.** W budce ze słodyczami, należącej do Marji Trzcionkowej (Czeladź, Milowicka 107) od piecyka żelaznego wybuchł pożar.— Ogień zauważyli domownicy i stłumili go w zarodku.

Straty wynoszą 100 zł

— **Wypadek na kop. „Jowisz"** Wczoraj przywieziono do szpitala w Czeladzi 36-letniego robotnika, Grzegorza Możdżenia, zam. w Rogoźniku, który uległ wypadkowi na kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych.

Na dole kopalni w czasie pracy oberwał się węgiel ze stropu filara i zranił Możdżenia w głowę i w ramię.

— **Echa święta 11 listopada w Czeladzi.** Odbyło się likwidacyjne zebranie komitetu obchodu uroczystości 11 listopada w Czeladzi. Przychód wyniósł 690.10 zł., rozchód 392.22 zł. Czysty dochód w sumie 297.88 zł. przekazano na odzież i obuwie dla biedaych dzieci szkolnych w Czeladzi. Na zebraniu uchwalono złożyć podziękowanie dyr. Wengrisowi p. Z. Heintzemu i dyr. Raźniewskiemu za pomoc okazaną przy organizowaniu akademji.

Kombinator oszukał naiwną mieszkankę Sosnowca

„Kontroler" banku kredytowego w Krakowie z wizytą w Sosnowcu

Na naiwności ludzkiej niejednokrotnie obłowili się suto przeróżni oszuści, występujący w roli kontrolerów, agentów bankowych lub „urzędników ministerjum skarbu", o pobycie których w Zagłębiu, pisaliśmy przed kilku dniami.

Obecnie znowu pojawił się w Sosnowcu pomysłowy kombinator, który występował w roli kontrolera banku kredytowego w Krakowie.

Onegdaj osobnik ów przyszedł do mieszkania Marji Kopendalowej zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Kuźnica 29.

Oszust elegancko ukłonił się Kopendalowej i oznajmił, że przysłany jest z banku w Krakowie, celem skontrolowania posiadanych przez nią obligacyj pożyczki budowlanej.

Nie przeczuwając nic złego Kopendalowa wręczyła panu „kontrolerowi" 3 obligacje pożyczki budowlanej po 50 zł.

Oszust schował zręcznie wyłudzone obligacje i zbiegł z mieszkania w niewiadomym kierunku.

Dopiero wówczas naiwna niewiasta zrozumiała, że padła ofiarą sprytnego kombinatora i zameldowała w policji o wizycie „kontrolera bankowego".

Tragedja trojga dzieci

katowanych przez ojca

Gehenna trojga dzieci była tłem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, przeciwko 45-letniemu Janowi Gębali (Będzin, Podzamcze 44). Gębala pociągnięty został do odpowiedzialności za znęcanie się nad swemi dziećmi — w roli świadków — oskarżycieli, powołano przed sąd 13-letniego Jana, 8-letniego Ryszarda i 4-letnią Alfreda.

Rok temu do komisarjatu policji w Będzinie zgłosiła się nieślubna żona Gębali, Florentyna Kopczyńska i prosiła o wzięcie jej i jej dzieci pod opiekę przed okrucieństwem męża. Sprowadzono dzieci, które poddano oględzinom. Widok, jaki przedstawił się oczom lekarza, wycisnął mimowoli łzy.

Na wychudzonych piersiach biedactw, widniały sine pręgi od razów. Trudno wiedzieć co się działo w sercach niewinnie katowanych dzieci. Pytane, — nie skarżyły się na ojca, a wzruszenie ogarnęło wszystkich, kiedy niewidomy spowodu katarakty, 8-letni Ryszard, zapytany, czy może coś powiedzieć o ojcu, jakby przebaczając mu swe katusze, ze łzami w oczach kiwnął główką przecząco.

— Tatuś jest dobry, — odrzekł, — przyniósł nam kiedyś jabłek...

Powody bestjalskiego obchodzenia się Gębali z dziećmi podali sąsiedzi. Kopczyńska, nie chcąc znosić tyranji Gębali, zamierzała go opuścić. Dowiedziawszy się o tem Gębala, postanowił zmusić ją do uległości. Od tego czasu urządzał w domu formalne kaźnie, bijąc bez litości Kopczyńską i Bogu ducha winne dzieci.

Gębali grozi kara pięciu lat więzienia.

Dramat trójkąta małżeńskiego w Kielcach

Gdy mąż we Francji pracuje i oszczędza, a żona z kochankiem się bawi

W święto Bożego Narodzenia na przedm. Kawetczyzna w Kielcach wydarzył się ponury dramat na tle trójkąta małżeńskiego.

Do mieszkania J. Bujaka kochanka swej żony przyszedł J. Janicki, który strzelił do niego kilka krotnie z rewolweru, jednak chybił.

Janicki został zatrzymany przez policję do dyspozycji władz sądowych.

Według miejscowej wersji Janicki będąc we Francji zaoszczędził sporą sumę pieniędzy, którą przysłał żonie na kupno domu. Żona tym czasem znalazła sobie kochanka w osobie J. Bujaka, z którym wspólnie zamieszkała w domu zakupionym za oszczędzone przez męża pieniądze.

Po powrocie z Francji Janicki wyprocesował od żony połowę swego majątku, jednak kochanek żony groźbą chciał zmusić Janickiego do zrzeczenia się pretensyj do majątku i na tem tle wynikały między nimi kłótnie, następstwem których był opisany dramat.

Epilog tej sprawy znajdzie się niebawem przed sądem okręgowym w Kielcach.

Dziecko spłonęło żywcem w Kielcach

W święto Bożego Narodzenia w mieszkaniu Stanisława Krawczyńskiego przy ul. Częstochowskiej 12 w Kielcach, wydarzył się grozą przejmujący wypadek, któremu uległa 7-mio letnia Kazimiera Flisowska ze wsi Piotrkowice, pow. jędrzejowskiego.

Flisowska bawiąca na świętach u Krawczyńskich pozostała krytycznego dnia w mieszkaniu sama i wieczorem zaczęła rozpalać w piecu ogień. W pewnej chwili Flisowska chcąc przyspieszyć rozniecenie ognia dolała do pieca nafty, oblewając sobie sukienkę.

W momencie tym buchnął na mieszkanie słup ognia i Flisowska zamieniła się w żywą pochodnię.

Na rozpaczliwe wołania płonącej żywcem przybyli sąsiedzi i stłumili ogień, który rozpełzł się już po całem mieszkaniu.

Pomimo natychmiastowej pomocy sąsiadów Flisowska doznała tak silnych poparzeń, że po przewiezieniu do szpitala św. Aleksandra, tego samego dnia zmarła wśród strasznych męczarni.

Wypadek ten wywołał w Kielcach i całej okolicy wstrząsaj. wrażenie. Winę w danym wypadku ponoszą w dużej mierze małżonkowie Krawczyńscy, którzy pozostawili dziewczynkę bez opieki w domu i kazali jej rozpalić ogień.

— **Gwiazdka w szkole specjalnej w Sosnowcu.** Dorocznym zwyczajem odbyła się w szkole specjalnej w Sosnowcu gwiazdka z bardzo urozmaiconym programem.

Na program składały się: jasełka orkiestra na grzebieniach, która dała możność popisania się dzieciom z dobrym słuchem, a posiadających wadliwą wymowę, śpiew kolęd oraz aktualne deklamacje. Popisy odbyły się przy choince, którą ustroiły dzieci. Na zakończenie części popisowej uczenice kl. 5-ej gimnazjum im. E. Plater odegrały zupełnie dobrze sztuczkę dla dzieci. W drugiej części uroczystości gwiazdkowej nastąpiło obdarowanie dzieci żywnością, odzieżą, łakociami oraz struclami świątecznemi. Obdarowane zostały wszystkie dzieci. Z uznaniem należy podkreślić troskliwe zajęcie się dziećmi przez dyrektorkę Strączyńską, kierow. szkoły ćwiczeń przy sem. męskiem p. Tylmana oraz ofiarność uczenic gimnazjum im. E. Plater. Dzięki ich zapobiegliwej opiece na gwiazdkę rozdano 64 kg. żywności (cukier, mąka, kasza, wędlina i łakocie), 118 sztuk ubrań oraz 10 par butów. Ze szkoły ćwiczeń przy sem. męskiem rozdano 20 sztuk ubrań. Niezależnie od tego codziennie otrzymują dzieci szkoły specjalnej od uczenic gimnazjum E. Plater około 60 śniadań.

O zrozumieniu i szczerem zajęciu się temi upośledzonemi przez naturę dziećmi świadczy fakt, że z okazji święta Mikołaja klasa I (nowego typu) urządziła dla kl. I szkoły specjalnej niespodziankę w postaci słodyczy.

Jedyną, ale cenną satysfakcją i nagrodą dla prawdziwych choć młodych obywatelek — były łzy radości w oczach malców i ich biednych rodziców.

— **Zarząd koła rezerwistów w Niwce** zawiadamia członków, że w dniu 30 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się tradycyjny opłatek.

— **Włamanie w Czeladzi.** Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. J. Kowraczyka w Czeladzi (Plac 11 listopada 8), skąd skradli bieliznę, wartości 300 zł.

— **Opłatek klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi.** W niedzielę o godz. 5 popoł. w lokalu straży nicy odbędzie się opłatek klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi.

W uroczystości tej weźmie udział koło przyjaciół klubu i członkowie legjonu młodych w Czeladzi.

W niedzielę o godz. 10.15 rano p. F. Horzelska wygłosi odczyt na temat: Rekordy a popularność.

— **Pomoc dzieciom szkolnym w Czeladzi.** Jedną z placówek, która rzuwa bezpośrednio nad potrzebami dzieci szkolnych — jest dozór szkolny w Czeladzi. Z wydatną pomocą dozorowi szkolnemu idzie społeczeństwo i komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Czeladzi, który z początkiem br. wyasygnował 250 zł. na zakup książek dla najbiedniejszych dzieci. Magistrat co ładski na ten cel przeznaczył również 250 zł.

W dalszym ciągu dozor szkolny, chcąc zapobiec zmniejszaniu się frekwencji dzieci w szkole, postanowił zakupić na okres zimowy odzież i obuwie dla dzieci. Z pieniędzy przeznaczonych przez komitet niesienia pomocy biednym, zakupiono 149 par butów, 67 ubrań i 14 sukienek. Ogólny koszt wynosił 2.315.85 zł.

W szkołach dożywianych jest 650 dzieci dziennie.

— **Syn pobił ojca w Czeladzi.** W czasie świąt do komisarjatu policji w Czeladzi, zgłosił się niejaki Marmuzek (Czeladź, Gawrońce 45), który zameldował, że został pobity dotkliwie przez swego syna. Marmuzek przybiegł do komisarjatu boso i w bieliźnie.

Z Zawiercia

(z) **Sylwester akademicki.** Akademickie koło zawiercecian urządza zabawę sylwestrową, która w dniu 31 bm. odbędzie się w Zawierciu w salach resursy TAZ.

Czysty dochód z zabawy sylwestrowej przeznaczony zostanie na cele samopomocy dla młodzieży akademickiej.

(z) **Święto O. M. P.** W dniach od 16 do 20 stycznia 1935 r. organizacja młodzieży pracującej województwa kieleckiego obchodzi swe święto.

Z okazji tego święta miejscowe ognisko OMP. w dniu propagandy, tj. w niedzielę 30 bm. urządza w lokalu własnym przy ul. Br. Pierackiego 18 uroczystą akademję, na którą złożą się: powitanie, odśpiewanie pieśni OMP., referat o podstawach ideologicznych OMP., deklamacją. Na zakończenie odegrana zostanie sztuka w jednym akcie z czasów walk legjonowych p. t. „Zaręczyny pod gradem kul". Na akademję tę komitet zaprasza pozaszkolną i bezrobotną młodzież m. Zawiercia. Wstęp na akademję bezpłatnie.

—oOo—

Ofiary

Do kasy chrześc. t-wa dobroczynności w Sosnowcu na wieczerzę wigilijną dla najuboższych wpłacili pp.: J. Trepkowie zł. 10, dr. J. Braun zł. 10, dyr. A. Rogalewiczowa i dyr. L. Gądomska zł. 10, dyr. Zofja Meyerholdowa zł. 5, dyr. Urbański zł. 5.

Na kształcenie sierot w rzemiośle. dyr. W. Kraupe zł. 50, W. Trepkowa zł. 2. Na gwiazdkę dla sierot bezimiennie zł. 2.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych powiatowy komendant P. W. i WF. por. W. Rutkowski złożył w naszym oddziale w Zawierciu zł. 5 (pięć) na ochronkę im. Michaliny Mościckiej w Zawierciu.

Wzięły sekwestratora... za rabusia
i podarły na nim ubranie

Do piwiarni Chaji Wolchendler przy ul. Berka Joselewicza 6 w Będzinie, wszedł sekwestrator podatkowy — p. Piotr Szafran, w celu dokonania zajęcia na rzecz zaległych podatków. Gdy sekwestrator przystąpił do spełnienia swego obowiązku, Wolchendlerowa i obecne w piwiarni jej siostry Golda, lat 24 i Chana, lat 35, rzuciły się na sekwestratora, podarły na nim ubranie, zniszczyły akta i odebrały mu zajęte już przez niego pieniądze i przedmioty.

Krewkie niewiasty stanęły przed sądem okręgowym w Sosnowcu, gdzie rozegrał się epilog tego bezprzykładnego zajścia.

Nie pomogły wykrętne tłumaczenia się, iż nie wiedziały z kim mają do czynienia i że wzięły sekwestratora za... rabusia, gdyż im się... nie przedstawił.

Sąd skazał wszystkie trzy oskarżone po roku więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat dwa.

Z Olkusza

(ol) **Wyniki obławy policyjnej.** Przed samemi świętami policja pow. olkuskiego przeprowadziła obławę i rewizje w melinach i u różnych osób podejrzanych.

W wyniku obławy zakwestjonowano ogółem: 7 strzelb myśliwskich przeważnie u kłusowników, 6 rewolwerów z nabojami, karabin wojskowy (austrjacki).

Natknięto się również w kilku wypadkach na kłusowników, którym odebrano broń oraz na kradzieży choinek z lasów.

W mieszkaniu Franciszka Mudyny wykryto potajemną fabryczną broni myśliwskiej; pomysłowemu fabrykantowi odebrano pewną ilość zamków, luf karabinowych i innych części broni. Broń ta przeznaczona była dla kłusowników.

(ol) **Egzaminy strażackie.** Wojewódzka komisja straży ogniowych w składzie: pp. inspektora Plebanka, sędziego Sendry (prezesa obwodu) i st. instruktora Kałkowskiego, przeegzaminowała 20 uczestników straży w zakresie III stopnia wyszkolenia, z której to liczby zdało 15 osób, mianowicie: pp. W. Kasza z Klucz, E. Sokołowski z Woli Libertowskiej, J. Zgoda z Wielmoży, W. Haberko z Wolbromia, E. Kołodziej z Chliny, J. Danecki z Krzykawy, L. Zgadzaj z Wolbromia. B. Studziński z Woli Libertowskiej, E. Lipczyński z Ogrodzieńca, S. Sawula z Zadroża, F. Biedak z Ogrodzieńca. S. Dyduch z Chełma, J. Witkowicz z Soley, W. Łatacz ze Strzegowej i J. Kordybacz z Chełma. Są to naczelnicy straży bądź ich zastępcy.

(ol) **Prelegenci uniwersytetu ludowego w Łobzowie na najbliższy okres:** pp. Binkiewicz, insp. Belina, inż. Feczko, L. Kalista, dr. wet. Łubczyński, J. Ostachowski, Petrykowski, Patorski, Pacuła, Hendt, dr. Szczechura, J. Szmidtówna.

KRWAWA MAFJA

18.



Komisarz cyrkułowy otrzymał ostatnie zlecenie od naczelnika policji śledczej, potem bramę otwarto i powozy wyjechały z dziedzińca. Zbity tłum wciąż jeszcze stał na ulicy, ale już nie hałasowano. Wiedziano, że na dziedzińcu za parkanem był trup skrwawiony — więc obecność trupa działała bądź co bądź powściągliwie.

Jednakowoż kiedy Cadet wyszedł z bramy wraz ze swym panem, gorącą mu zrobiono owację. Wszyscy starali się mu rękę uścisnąć, otaczali go, wypytywali o tajemniczy dramat, który musiał znać najlepiej, bo przecież grał w nim rolę ważną. Jednocześnie brygadjer Fontaigne odwoził do Morgi trupa, znalezionego w karecie nr. 5583.

Przyłączmy się do sędziego śledczego i naczelnika policji w tej chwili, gdy wchodzą do kancelarji dozorcy cmentarza. Z niecierpliwością czekał on wraz z komisarzem policyjnym na powrót brygadjera Lannois. Komisarz zaczął sporządzać swój protokuł; zobaczywszy powozy, krzyknął z zadowoleniem:

— Nareszcie!

— Nareszcie panowie przyjechali — powtórzył członkom sądu — tem goręcej pragnąłem panów, że sprawa, w której panów wezwałem, bardzo się ciemno przedstawia.

W kilku słowach opowiedział przybyłym, co się z rana wydarzyło.

— Dziwi się pan zapewne, żeśmy się tak opóźnili — odezwał się sędzia śledczy — ale nie będzie się pan dziwił, gdy się dowie, że posłaniec pański musiał jechać po nas do La Chapelle, gdzieśmy prowadzili śledztwo z powodu zbrodni, nie mniej niepojętej, niż ta, jaka nas tutaj sprowadza... Rozpoczął pan protokuł?

— Już.

— Proszę...

— Oto jest...

Gibray przeczytał.

— Dziwna rzecz — wyszeptał — chodźmy na miejsce zbrodni.

— Czy mam zaraz przywołać robotników, którzy znaleźli trupa? — zapytał dozorca.

— Koniecznie.

Posłał stróża po robotników, który też znalazł ich w szynku przy ulicy Renaud, gdzie czekali cierpliwie na przybycie członków sądu.

Czemprędzej zapłacili należność w bufecie i pospieszyli do grobowca, gdzie już stali sędziowie.

Ciekawi chcieli także przystąpić do grobu — ale nie dopuścili ich agenci, przestrzegając otrzymanego rozkazu.

Komisarz policyjny wskazał na plamę czerwoną, która widniejąc na śniegu, doprowadziła przedewszystkiem na domysł zbrodni.

Opowiedział sam wszystko to, co zapisane już było do protokułu. Drzwi grobowca, których już zamek nie trzymał, otwarte zostały natychmiast.

Opis wnętrza grobowca staje się koniecznym dla objaśnienia dalszych szczegółów i dlatego dopełnimy go pokrótce.

Grobowiec zbudowany z szarego granitu, bez żadnych ozdób kamieniarskich z zewnątrz, prócz herbu z koroną hrabiowską obejmował — jak już rzekliśmy powyżej — przestrzeń wielkości od dwudziestu ośmiu do trzydziestu łokci kwadratowych. Na frontonie w stylu gotyckim nie było żadnego napisu. Na ścianach bocznych wybite otwory w kształcie trójliści, oświetlały wnętrze.

W głębi przy ścianie, naprzeciw drzwi, wznosił się niewielki ołtarz marmurowy. Na ołtarzu tym stał krzyż posrebrzany, cztery lichtarze z świecami woskowemi, z których jedne były jeszcze całe, drugie wypalone do połowy. Sześć krzeseł było po obu stronach przy ołtarzu z drzewa czarnego, z wysokiemi oparciami i z bardzo niskiem siedzeniem, obitem starą, jaskrawą materją. Trzy krzesła leżały na podłodze przewrócone, inne stały, ale w nieładzie. Wyblakły dywan okrywał w części marmurowe płyty, naprzemian czarne i białe, niby kwadraciki na szachownicy. Dwa obrazy, szkoły włoskiej wisiały na ścianach. Jeden z nicch przedstawiał „Zdjęcie z Krzyża", drugi „Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa". Wilgoć tu panująca osiadła i na obrazach, tak, iż twarze na nich były już niewidoczne.

X.

Trup kobiety.

Półmrok ponury panował w grobowcu. Kilka wianków widniało przed ołtarzem, wszystkie zwiędłe, z wyjątkiem jednego.

d. c. n.

Listy do redakcji

Do Szanownej Redakcji
„Expresu Zagłębia“.

Administracja domów mieszkalnych Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków w Sosnowcu, pod zarządem której pozostają pralnie mechaniczne w Sosnowcu i w Będzinie, prosi uprzejmie o zamieszczenie poniższego sprostowania w związku z artykułem p. t. „Wielka kradzież bielizny wojskowej w pralni zakładu ubezpieczeń od wypadków w Sosnowcu“, zamieszczonym w „Expresie Zagłębia“ z dnia 19 grudnia nr. 347.

1) Pralnie nie praiy i nie piorą bielizny wojskowej 73 p. p. w. Katowicach i 74 p. p. w Lublińcu.

2) Ani formacje wojskowe ,ani Zakład Ubezpieczenia od Wypadków nie poniósł żadnych strat, natomiast pewne straty poniósł kierownik pralni p. Horowski, który za całość pralni jest materjalnie odpowiedzialny.

3) Pralnia nie została unieruchomiona lecz pracowała i pracuje na dwie zmiany.

* * *

W związku z zamieszczoną notatką pt. „Krwawa bójka między kłusownikami we wsi Siomierzyce, pow. olkuskiego“, p. Jan Okularczyk nadesłał nam poniższe wyjaśnienie:

Nieprawdą jest, że Jan Bieniek był kłusownikiem, natomiast prawdą jest, że Jan Bieniek nie uprawiał nigdy kłusownictwa.

Nieprawdą jest, że Jan Bieniek nabył broń od Gałów i następnie broń tę zwracał spowrotem Gałom w następstwie czego miała powstać sprzeczka. Prawdą jest to, że Jan Bieniek, z zawodu rolnik, cieszący się jaknajlepszą opinją, znalazł w obrębie swego gospodarstwa rurkę i rurkę tę sprzedał Jacentemu Gale za 3 złote. Jacenty Gała z rurki tej zrobił pojedynkę, która jednak źle strzelała i wskutek tego zażądał od Jana Bieńka zwrotu 3-ch złotych.

W tym też celu przybył Jacenty Gała z bratem swoim Stanisławem krytycznego dnia na plac Jana Bieńka i zażądał kategorycznie zwrotu 3 zł., grożąc mu, że w przeciwnym razie wpakuje mu kulę w łeb. Jan Bieniek zaskoczony tem oświadczył, że pieniędzy niema i zaczął krzyczeć o pomoc. W tym momencie Jacenty Gała wypalił z pojedynki w pierś, raniąc Bieńka śmiertelnie, poczem zbiegł z bratem także uzbrojonym w pojedynkę do domu.

—ooo—

HUMOR

LEKARZ NA ROZDROŻU.

Pan Tobiasz Studniborek przychodzi do znanego specjalisty chorób wewnętrznych.

— Panie konsyliarzu — skarży się — cierpię na straszne bóle brzucha. Czasem boli mnie z lewej strony, czasem znowu z prawej, a czasem w środku.

— No, a gdzie pana najpierw zaczęło boleć? — pyta lekarz.

— Na placu Bankowym.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

CO OPOWIADA O ROSJI „SPEC“

Rozmowa z inżynierem - wiedeńczykiem na dworcu warszawskim

Warszawa, w grudniu.

W przejeździe z Moskwy do Wiednia zatrzymał się przez kilka dni w Warszawie dr. Franciszek Schmid, specjalista w dziedzinie elektryfikacji, który przebywał w Rosji Sowieckiej przez cztery lata. Sympatycznego wiedeńczyka udało nam się przychwycić na dworcu i zaprosić do kawiarni na pogawędkę.

Dr. Schmid liczy zaledwie 33 lata Opowiada z wielką swadą swe przeżycia w Rosji. Przyjechał w roku 1931 do Moskwy i wysłany został na Ural jako naczelny inżynier do budującego się tam kompleksu elektrowni. Ostatnie lata przebywał na Dalekim Wschodzie w okolicy Władywostoku, jako naczelnik „Elektrouprawlenja“, mającego nadzór nad szeregiem elektrowni. Zapytujemy o pensję.

— Płacono mi jako zagranicznemu specowi 1.800 rubli, inni moi koledzy mający mniej odpowiedzialne stanowiska otrzymywali 1.000 - 1.200 rubli. Są to pensje wysokie, jeśli się zważy, że naczelny dyrektor fabryki czy elektrowni który nie jest obcokrajowcem, ma tylko 700 do 900, a naczelny inżynier około 600 rubli. Robotnicy zarabiają od 100 do 350 rubli.

— Czy wystarcza to na utrzymanie?

— W zupełności — ponieważ zarówno inżynier, robotnik, jak i personel administracyjny otrzymują produkty spożywcze odzież, obuwie, opał po niskich stosunkowo cenach w kooperatywach. Gorzej przedstawia się sprawa dla tych wszystkich, którzy nie pracują w urzędach lub fabrykach państwowych, muszą oni zaopatrywać się w produkty żywnościowe i inne na wolnym rynku, gdzie ceny są wciąż jeszcze bardzo wysokie. Ale i my niejednokrotnie głodowaliśmy. Było to w latach dawniejszych, kiedy, spowodu dużych opóźnień pociągów, nieraz przez kilka dni nie mieliśmy dowozu żywności.

— A czy teraz pociągi w Z. S. S. R. kursują już regularnie?

— Prawie. Kiedy jeszcze w roku 1932 pociąg z Moskwy do Władywostoku miał „normalnie“ około 11 godzin opóźnienia, obecnie spóźnienie wynosi 3 godziny. Pociągi w Rosji centralnej i na Ukrainie kursują już prawie bez opóźnienia.

— A czy rozwija się komunikacja samochodowa?

— Ostatnio w bardzo szybkiem tempie. W Z. S. S. R. rozwiązano problem motoryzacyjny podobnie, jak onegiś w Ameryce; najpierw zaczęto sprowadzać i wyrabiać samochody, a potem budować drogi. Import samochodów z zagranicy jest coraz słabszy, ponieważ produkcja krajowa poważnie się rozwinęła. Oprócz wielkiej fabryki Forda, która po pewnym czasie ma przejść na własność państwa, istnieją jeszcze zakłady motorowe w Gorkoje i zakłady „Amo“ W Moskwie o przewidywanej produkcji rocznej około 200.000 aut ciężarowych, półciężarowych i osobowych. Ponadto wybudowano fabrykę na Uralu, wytwarzającą około 4000 wozów ciężarowych rocznie i w całym kraju szereg innych fabryk, dostarczających części zapasowych, wyrabiających motocykle etc. Traktory przeważnie typu Forda budują dwie wielkie fabryki w Stalingradzie i Charkowie. Ostatnio przystąpiono do budowy fabryki w Czelabińsku o zdolności produkcyjnej 40.000 traktorów rocznie.

— A co kosztuje samochód osobowy w Z. S. S. R.?

— Zależy jak jaki. Importowane są dość drogie, natomiast przeciętny krajowy z fabryki Forda kosztuje tylko 1.800 rubli, tak, że za swoją miesięczną pensję mogłem kupić wcale dobrą maszynę, którą jeżdżę już dwa lata.

— Pomimo znanych złych dróg w Rosji?

— Nie są one tak złe. W Z. S. S. R. jest już kilka tysięcy kilometrów szos asfaltowych, pozatem duża ilość dróg z kostki bazaltowej i kostki drewnianej, nie mówiąc już o tem, że miejscowa ludność z polecenia władz wykonywa cały szereg robót drogowych zupełnie bezpłatnie, wobec czego, obok szos z asfaltu i kostki powstają wcale porządne drogi bite.

— A jak postępuje wogóle industrjalizacja?

— Jak mogłem zaobserwować, tempo uprzemysłowienia Rosji ostatnio lekko osłabło. Dotyczy to przedewszystkiem ciężkiego przemysłu. Natomiast rozwija się w szybkiem tempie przemysł konsumcyjny: fabryki obuwia, tekstylne, konfekcji, pończoch. W tych dziedzinach Rosja będzie już niedługo samowystarczalna. Jeśli chodzi specjalnie o moją dziedzinę, to i tutaj tempo pracy nieco osłabło. Zauważyć muszę, że energja elektryczna, wytwarzana zresztą przeważnie z węgla, a w znacznie mniejszym stopniu z siły wodnej zużywana jest głównie dla potrzeb przemysłu ciężkiego i wojennego, a ostatnio także dla elektryfikacji kolei, natomiast w małym jeszcze stopniu na potrzeby oświetleniowe.

— A jak się odnosi do industrjalizacji ludność

— Młodzież entuzjastycznie, ludzie w wieku dojrzałym dość sceptycznie, a starzy machają ręką i mówią „poco nam to“.

— A chłopi?

— Uświadomienie szerokich mas ludności wiejskiej charakteryzuje najlepiej następująca anegdota: Kilka razy do roku przybywają do przewodniczącego W. C. I. K. A., Kalinina, delegacje kołchozów rozmaitych, nieraz bardzo odległych okolic. Kalinin tłumaczy chłopom z dużą dozą cierpliwości, co to jest industrjalizacja, jak się w Rosji rozwinęła, jakie są jej dalsze perspektywy. Chcąc dobitniej wytłumaczyć delegatom o co chodzi, pokazuje w pewnym momencie stojący przed nim traktor i mówi: „Takich traktorów mieliśmy przy objęciu rządów 5 w całej Rosji, obecnie 200.000, a za rok będziemy mieli 500.000. Tutaj znów widzicie samolot, mieliśmy ich dawniej kilkaset, obecnie już kilka tysięcy, a za pięć lat będziemy mieli miljon. Tu wreszcie widzicie samochód. Mamy ich obecnie już blisko miljon, a za pięć lat każdy mieszkaniec będzie jeździeć własnym samochodem. Oto co zrobił socjalizm“.

Jeden z delegatów, powróciwszy na wieś, zgromadził mieszkańców i tłumaczy, co to jest industrjalizacja, której sam nie bardzo rozumie i czego dokonał rząd obecny. Ulicą przechodzi inwalida o jednej nodze. Delegat wskazuje nań i mówi: „Przed regimem bolszewickiem mieliśmy tylko kilkuset inwalidów, obecnie mamy już kilkanaście tysięcy, a za rok będziemy mieli kilkadziesiąt tysięcy. Widzicie tu żebraka — mówi, wskazując na siedzącego w kącie biedaka — takich mieliśmy dawniej kilka tysięcy, obecnie kilkaset tysięcy, a za pięć lat będziemy mieli miljon“.

W tym momencie przechodzi pogrzeb. Delegat wskazuje na pogrzeb krzycząc: „Za czasów cara był jeden pogrzeb dziennie, obecnie już kilkaset, a za pięć lat wszyscy już będziemy jechać karawanem. Oto czego dokonał socjalizm“.

A. W.

CZAR ZIMY.



Śnieg jest świetnym dekoratorem. Krajobraz górski, przykryty puszystym dywanem śniegu nabiera specjalnego uroku.
Na zdjęciu piękny motyw z kościołem na pierwszym planie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODY O MISTRZOSTWO KLUBU ŻTTN. MAKKABI BIELSKO ORAZ O ODZNAKĘ SPRAWNOŚCI P. Z. N.-u NA BORACZEJ.

Dnia 6 stycznia 1935 r. ŻTTN. Makkabi Bielsko urządza w pobliżu własnego schroniska imienia dr. Nordaua na Boraczej, koło Milówki, zawody o mistrzostwo klubu i zawody o odznakę sprawności PZN.-u.

Uprawnionymi do wzięcia udziału są: a) o mistrzostwo klubowe, wszyscy członkowie ŻZTN. Makkabi, b) o odznakę sprawności: wszyscy narciarze.

Zawodnicy startują w następujących kategorjach: dzieci — 4 klm., juniorzy 9 klm., panie 8 klm., senjorzy 12 klm.

Zamknięcie listy zgłoszeń na Boraczej nastąpi w sobotę dnia 5 stycznia o godzinie 22.30.

Zgłoszenia w Będzinie przyjmuje inż. Tadeusz Inwald, telefon 48, codziennie do soboty 5 stycznia włącznie. Należy uiścić startowe w kwocie zł 1.50 oraz kwotę zł. 2 za odznakę sprawności bronzową lub srebrną, zł. 3 za złotą odznakę sprawności.

Wyjazd z Będzina na powyższe zawody nastąpi w sobotę 5 stycznia popołudniu.

PIERWSZE ZAWODY HOKEJOWE W SOSNOWCU.

W niedzielę o godz. 11-ej zostaną rozegrane koleżeńskie zawody hokejowe pomiędzy drużyną Unji a Ruchem z Wielkich Hajduk.

Pierwszy mecz hokejowy w Sosnowcu wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie.

Kronika

× **Ping - pong w Grodźcu.** Niemiecka drużyna ping - pongowa Alteilung der Deutschen Volkstube z Katowic w spotkaniu z Solvayem w Grodźcu odniosła sromotną porażkę w stosunku 9:0 pkt.

Gospodarze górowali nad swym przeciwnikiem o całą klasę.

× **Mecz piłkarski w Łagiszy.** W Łagiszy na boisku KS. Strzelec strzemieszycka Brygada w spotkaniu towarzyskiem pokonała KS. Strzelec w stosunku 4:1 (1:1).

× **Zebranie członków zarządu KS. Brygady w Strzemieszycach** odbędzie się dziś o godz. 18-ej w I terminie, a w II-gim terminie o godz. 19-ej. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Warszawskiej nr. 61.

× **Otwarcie ślizgawki na stadjonie „Unji".** Dziś o godz. 3 popoł. otwarta zostanie ślizgawka na stadjonie Unji.

× **Welgrin walczyć będzie w reprezentacji Śląska przeciw Warszawie.** W dniu 13 stycznia odbyć się ma w Warszawie mecz bokserski między reprezentacjami Śląska i Warszawy.

W reprezentacji Śląska wystąpić ma doskonały pięściarz Policyjnego KS. z Sosnowca — Welgrün.

× Piłkarze „Ruchu" grają w Bawarji. Mistrzowski zespół „Ruchu" (W. Hajduki) wyjechał w dniu wczorajszym do Bawarji, gdzie rozegra dwa spotkania, a mianowicie: w dniu 30 b. m. w Monachjum — Ruch spotka się z F. C. Bayern Monachjum i 1 stycznia w Stuttgarcie grać będzie z V. B. Stuttgart.

× **Mistrzostwa drużynowe i indywidualne Śląska w boksie.** Na początku stycznia rozpocznie się znów druga serja rozgrywek drużynowych i mistrzostwa indywidualne Śląska w boksie.

W mistrzostwach drużynowych bierze udział 9 klub. i mają one po wyłonieniu mistrza Śląska zadecydować również o nowym podziale na klasy A. i B. Do klasy A wejdzie 6 klubów reszta spada do klasy B.

Nr. akt Km. 980/34

OBWIESZCZENIE o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski mający swą kancelarję w Zawierciu przy ulicy Sądowej Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości **że dnia 13 lutego 1935 roku o godzinie 13-ej** w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Fabryki Lin i Siatek Drucianych H. Szweicer dawniej S. Rudowski i S-ka nieruchomości p. n. „Fabryka Lin i Siatek drucianych H. Szweicer" (dawniej St. Rudowski i S-ka) oznaczonej Nr. rep. hip. 382, położonej w Zawierciu przy ulicy Korfantego 16. składającej się z placu o przestrzeni 259.65 prętów kw. i budynków: 1) budynek murowany o 2-ch wejściach (sala maszyn) i lokal mieszkalny o 2-ch ubikacjach, 2) budynku z desek na drewnianych słupach o 2-ch oknach z przybudówką ubikacją (glijarnia drutu) w której znajduje się kocioł do glijowania drutu), 3) budynek szopa, część murowana część drewniana, 4) ustępu z desek i 192 mtr. parkanu z desek.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 6.750, cena zaś wywołania wynosi złotych 5.062 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 675.

Rękojmę należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej część od egzekucji i że uzyskały postanowienie Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich trzech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18tej akta zaś postępowania egzekucyjnego w Sądzie Grodzkim w Zawierciu, przy ulicy Narutowicza Nr. 2.

Dnia 21 grudnia 1934 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego
A. CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY młynarz obznajomiony przy planzichtrze i walcach, warunki do omówienia. Wiadomość Grodziec, Młyn.

POTRZEBNA służąca dobra. Wiadomość, Sosnowiec ul. Żeromskiego 6 piwiarnia.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 64 m. 7. II piętro.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Gen. Bema 4 u dozorcy.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO lub fortepian kupię lub wydzierżawię. Będzin, Modrzejowska 63 Restauracja.

Fortepian krótki krzyżowy dobrej marki tanio sprzedam. Oferty do administracji pod „Fortepian".

ZGUBIONE DOKUMENTY

PASEK MIKOŁAJ zgubił dowód osobisty, książkę wojskową i legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

JANOWI TRZĄSKIEMU skradziono dowód osobisty wydany przez gminę Łagiszę i 4 nakazy płatnicze.

ŚWIERCZYNA ANTONI zgubił kartę wojskową, wydaną przez PKU. Zawiercie.

STEFAN RORBACH zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Józefy nie odpowiadam i płacić nie będę. Ignacy Stankowski, Sosnowiec, ul. Tylna 24.

ODDAM dziewczynkę pięciomiesięczną niechrzczoną na własność. Modrzejowska 42, Korlacka.

ZA długi żony swej Weroniki Jakubowskiej z domu Hangiel nie odpowiadam i płacić nie będę.

KOMISJA Likwidacyjna Stowarzyszenia Spożywców w Mierzęcicach wzywa p. Stanisława Możdżenia członka tejże Komisji do przybycia do biura wyżej wspomnianej Spółdzielni do dnia 4 stycznia 1935 roku. Komisja Likwidacyjna.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł bronzowy duży. Wojkowice Komorne Ogrodowa 1.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.